GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | Ner. 32. | 19. Marca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiednia.* —

N. Pan raczył do Prezydenta rady nadwornej wojennej, Xięcia Hohenzollern-Hechingen napisać własnorecznie w sposobie następującym:

Kochany Xiążę Hohenzollern! Pośród smutnych chwil i niebezpieczeństw najnowszego zdarzenia, które Mię głęboko wzruszyło, mocno byłem uradowany, słysząc z jaką odwagą, poświęceniem się, szczególną bezinteresownością i usiłowaniem postępowało wojsko wezwane na pomoc i ratunek, a względem czego powszechnie jednostajny głos panuje.

Z tego powodu chcę, abyś WPan wszystkiemu wojsku do ratowania użytemu, Jenerałom, Oficerom sztabowym, niższym i szeregowym, do tego co im nagradza własne przeświadczenie, iż dobrze czynili, oświadczył także Moje szczególne upodobanie. Tych, którzy się przy tej sposobności odznaczyli, rozumie się zupełnie nadzwyczajnem postępowaniem swojem, podasz Mi WPan spis, z przytoczeniem ich nadzwyczajnego czynu.

Dalej szeregowym, użytym nie do zwyczajnej pracy i oczyszczania ulic i przywrócenia związków, lecz do dania pomocy i ratunku, rozkazuje dać czterodzienny żołd, jako gratifikacyją.

W Wiedniu d. 7. Marca 1830.

Franciszek m. p.

Następne numera gazety wiedeńskiej zawierają jeszcze trzy spisy darów dobroczynności, podane N. Panu tak bezpośrednio przez ustanowioną dla nieszczęśliwych powodzią dotkniętych Komissyję, jakoteż przez c. k. naddyrekcyję policyi. Summa ogólna w tych wykazach przytoczonych darów wynosi 54,103 zł. r. 43 kr. w m. k., tudzież przez powszechnie przedsięwziętą składkę 5,424 zł. r. 44 kr. w mon. kon.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— *z Petersburga d.* 21. *Lutego* (5. *Marca*(. —

Rozkazem dziennym z d. 18. Lutego, Jenerał Major Xiążę Lubomirski, szef drugiej dywizyi piechoty, mianowany komendantem oddziału Dinaburgskiego, z zachowaniem mu dotychczasowego obowiązku.

N. Pan raczył ozdobić orderem Ś. Anny drugiej klassy obywatela Genewskiego *Eynard*, uznajac zasługi jego położone dla ludzkości.

Z Kijowa piszą pod d. 11. Lutego: Wartość towarów rossyjskich i zagranicznych przywiezionych na nasz jarmak na Zjawienie Pańskie (Epiphania) wynosiła 1,465,450 rub.; koni i baranów przyprowadzono za 16,800 rub.; przedano towarów za 626,875 rub.

Z Tyflis donoszą pod d. 8. Stycznia: Pierwsza połowa zimy była w naszych okolicach nadzwyczajnie piękna i bardzo mało padał deszcz, a temperatura po większej części była bardzo łagodna. Pierwszy mróz dał się uczuć w nocy z d. 26. na 27. Listopada, kiedy termometr spadł na 5° niżej zero. Od tego czasu aż do końca Grudnia temperatura była na przemianę między 7 a 5/10 stopni zimna, a w całym ciągu Grudnia stała między 1 a 3°.

Z d. 21. Grudnia: Imirecyja przedstawia widok jesieni; winogrona wiszą jeszcze na gałęziach, trawa zieleni się jak na wiosnę. — Pomimo to mieszkańcy uskarzają się na ostrość pory, która zwyczajnie jeszcze łagodniejsza bywa.

— *z Petersburga d.* 12. (24.) *Lutego.* —

Przez ukaz z d. 4. Lutego rząd. Senat ogłosił najwyżej utwierdzoną 8. Stycznia b. r. ustawę o własności autorów. Przytaczamy tu tylko główne zasady tego ważnego prawa.

Autor lub tłómacz przez całe życie ma wyłączne prawo korzystania z wydań i przedaży swojego dzieła jako z majątku nabytego. Po śmierci, prawo to trwa jeszcze przez lat 25 i przechodzi na osoby, które je odziedziczą już to przez spadek, już przez testament, już nakoniec osoby obce, z mocy przelewu. Autor, tłómacz, spadkobierca lub nabywca prawa, jeżeli na 5 lat przed upłynieniem tego zakresu przedrukują dzieło, w takim razie przywilej wyłączny przedłuża się jeszcze na lat 10 nad zakres. Toż samo stosuje się do pierwszych wydawców pieśni, przysłowi i powieści gminnych, wydawców starożytnych rękopismów, z tą różnicą, że dla wydawców pieśni, przysłowi i powieści gminnych, wziętych wprost z podań ludu pospolitego i do

)(

ca, co do ostatnich, iż te mogą być wydawane przez inne osoby, podług dokładniejszych lub z jakiejbądź innej przyczyny odmiennych kopij. Dzieła rękopisne, nikomu przez autorów nie ustąpione, nie mogą być przedawane na zaspokojenie wierzycieli, bez zgodzenia się żyjących autorów lub tłómaczów, ani po ich śmierci, bez przyzwolenia ich następców. Wydawcom pism peryjodycznych, gazet i almanaków służy równie wyłączne prawo przedrukowania pism przez nich wydawanych.

Każdy, kto przed upłynieniem ustanowionego zakresu, bez wiedzy i woli samego autora, nabywcy jego praw lub spadkobierców, wyda dzieło jego, poczytuje się za nieprawnego wydawcę (*contrefacteur*). Do przestępstw tego rodzaju należy także wydrukowanie cudzego dzieła za granicą (chociażby obok z przekładem na inny język) i przedawanie jego w kraju bez zezwolenia autora, oraz powtórzenie bez takiegoż zezwolenia wydań książki już ogłoszonej i t. p. Nieprawny wydawca prócz utraty całego fałszywego wydania, winien jeszcze wynagrodzić autorowi za wszystkie wyprzedane już egzemplarze w stosunku do ceny egzemplarzy prawnego wydania. Sprawy o własność autorską, między autorami, tłómaczami, wydawcami i drukarzami, rozpatrują się przez sądy polubowne, w razie zaś niezgodzenia się stron, przechodzą do trybunałów cywilnych 2giej instancyi i t. d. Spory o niewypełnienie umów toczą się zwykłym porządkiem, zaczynając od sądów niższego rzędu. Ostateczny zakres do podawania skarg przez autorów na nieprawnych wydawców, jest dla zostających w kraju dwa, a dla znajdujących się za granicą cztery lata od wyjścia nieprawnego wydania. Główne zasady tego prawa ściągają się także do dzieł wydawanych przez towarzystwa i wszelkiego rodzaju zakłady naukowe.

Dziennik odeski z d. 25. Lutego (9. Marca) pisze:

— *Z Odessy d.* 26. *Lutego* (10. *Marca*). — Donieśliśmy już czytelnikom naszym, że w tymczasowym szpitalu (w domu Prochorowa) już od dawna nie masz chorych; urzędnicy i stróże tegoż szpitala, zostawali w nim jednak aż do dnia dzisiejszego. Wczoraj ukończyli podwójny czas kwarantanny, a dzisiaj wolno im będzie wyjść; szpital zaś zostanie uchylony.

Jenerał Gubernator powrócił do tego miasta.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna zawiera doniesienie, iż Król mianował królewskimi Komissarzami w interesach wschodnio-indyjskich, które na teraz będą w Parlamencie rozpoznawane: Lorda Ellenborough, P. Peel, Hr. Aberdeen, Sir G. Murray, Xięcia Wellingtona, i Kanclerza Izby skarbowej, dalej P. John Sullivan, Lorda Ashley, i Margr. Graham, nakoniec PP. Courtenay i J. Bankes.

Wiele Dzienników angielskich zawiera odezwę do publicznej składki, dla wynagrodzenia Dziennika: Morning Journal, z powodu wyroku nań wydanego. Morning Herald dziwi się, że w Izbie wyższej, żadnemu z zacnych Lordów nie wymknęło się ani słowo względem tej sprawy przeciw Dziennikom, podczas gdy w Izbie niższej już nie raz słyszano naganę. Właściciele Dziennika Standard zostali zawiadomieni, iż skarga przez rząd przeciwko ich pismom zaniesiona, odłożona została.

Posiedzenie Izby wyższej w dniu 22. m. b. trwało równie krótko, jak w dniu 19. t. m. W d. 25. wniósł Lord Stanhope, aby przyczyny teraźniejszej nędzy kraju rozpoznał Komitet, na który cała Izba zamienić się powinna. Lord King wniósł jako poprawkę, iżby stan rolnictwa i ucisk handlu szczególny Komitet rozpoznał i jak daleceby tej nędzy zaradzić można przez rozszerzenie zagranicznego handlu. Wniosek Lorda Stanhope został 118 głosami przeciw 25 odrzucony. Lord King cofnął sam swoję poprawkę.

W Izbie niższej na posiedzeniu dnia 22. Lutego, przedstawiony był wniosek o emancypacyi żydów. Na prośbie było 597 podpisów, między któremi znajdowały się imiona bardzo znakomite. W tej prośbie wyrażono ogólne życzenie, żeby urodzeni Anglicy, którzy wyznają naukę Mojżesza, a których liczba wynosi 30,000, mogli używać praw obywatelstwa. P. Grant uprzedzał wprawdzie, że przysięga homagijalna jakoteż formalność prawna stoją na przeszkodzie podającym, gdyż oni nie mogą położyć ręki na księdze ewanielii, ani przysięgać na dobre chrześcijaństwo; jednak mniemał, że może i ta trudność dałaby się pokonać. P. O'Connell nie zamilkł przy tej sposobności. Rzekł on, że jakkolwiek Członkowie Parlamentu są prawymi chrześcijanami, będą przecież prawniejszymi, gdy się zechcą przyczynić do żądania żydów. Postanowiono tę prośbę wydrukować. Poczem Izba zamieniła się w Komitet subsydyjów, w którym toczyły się rozprawy nad pojedynczemi punktami budżetu wojskowego. Margr. Blanford zbijał uczyniony sobie zarzut, jakoby oppozycyja jego pochodziła z zasad stronnictwa; rzekł, iż gdyby brunszwiczanie przyszli do steru rządu, i wnieśli cofnienie emancypacyi, tedy takby się temu cofnieniu tego prawa sprzeciwiał, jak wprzód był przeciwny samemu prawu. Pan Hume był tego zdania, iż napróżno spodziewać się więcej redukcyi od Ministrów lub izby; a nawet nie troska się o to, czyli mowę swoję ma

przed próżnemi, lub zajętemi ławkami. Życzy ón sobie, aby lud nauczył się rozpoznawać sprawę swoję, albowiem spodziewa się, iż nakoniec zobaczy potrzebę sam zatrudnić się sprawą swoją. (Hałas: Do porządku! Do porządku!) Minister Peel zapytał się P. Hume, czyli to jest rzeczą mądrego człowieka, mówić tak zapalczywie i czynić sobie igraszkę z tak niebezpiecznemi narzędziami? P. Hume mową swoją nie pozyska pewnie rozumniejszéj i spokojniejszéj części ludu. P. Hume odpowiedział, iż życzy sobie uprzedzić powstanie przez wczesne koncessyje, albowiem Ministrowie wspierają powstanie, iż się słusznéj ekonomii opierają. Pan Hume powstawał także na wytoczone niedawno sprawy przeciwko potwarzom. — „Stawam tu, rzekł, i dziękuję Bogu, że tu jest obecny, gdzie jestem, albowiem gdybym mówił to, co tu mówię, po za Izbą, tedy jeneralny Adwokat w swoim charakterze mniejby ze mną rozprawiał i krótszyby ze mną miał proces, jak teraz.“ — Po krótkich rozprawach, większością 132 głosów przyjęto summę 3,015,333 f. szt. na koszta siły lądowéj, poczynające się od 25. Grudnia 1829 do 24. Grudnia 1830; równie większością 84 głosów summę 109,347 f. s. dla Oficerów sztabowych; daléj 106,530 f. s. na płacę wyższych Oficerów, czynnych w różnych publicznych biurach Anglii i Irlandyi i ich podwładnych urzędników, większością 76 głosów; 14420 f. s. na aparaty lekarskie i chyrurgiczne wojska; 60,812 f. s. na ochotników (*Jeomanry*) w Anglii i Irlandyi. P. O'Connell sprzeciwiał się temu ostatniemu głosowaniu, jak daleco się Irlandyi dotyczé, gdyż Jeomanry w nowszych poruszeniach w Irlandyi okazali się nie bardzo chwalebnie, a nadto są zbytecznym korpusem. P. Hume mniemał, iż angielskie korpusy Jeomanry nie są także potrzebne, a jeźli koniecznie chcą służyć, niechajby same ponosiły koszta. Summa ta przyjętą została większością 60 głosów.

Dnia 23. Lutego zastanawiano się w Izbie niższéj nad handlem zachodnio-indyjskim; nareszcie Margrabia Chandos złożył prośbę, w skutek czego Lord Russel upraszał o pozwolenie wniesienia bilu, przez któryby miasta Birmingham, Leds i Manchester upoważnione były do wybierania Członków do Parlamentu. Gdy się zgodzono, aby prośba była wydrukowaną, Lord Russel przytoczył powiększenie się ludności tych miast, iż w roku 1708 Manchester miał tylko 8000 mieszkańców, a w roku 1821 liczył ich 133,000. Chwalił nareszcie przemysł kupiectwa i przywiązania do nauk tego miasta. Podobne uwagi poczynił względem Leds i Birmingham. Wniosek ten wspierali PP. Huskisson i Brugham; przeciw projektowi mówił obszernie Pan Peel; w końcu odrzucono wniosek ten 188 głosami przeciw 140. Uważano przytém, że podczas pytania względem reformy Parlamentu nie łatwo znajdowała się dotąd tak imponująca mniejszość.

Z wielkiém natężeniem oczekują skutku doświadczenia, mającego na celu związek między Angliją a Indyjami wschodniemi przez morze śródziemne. Statek parny „Meteor“ odpłynął w tych dniach z listami dla Indyj wschodnich do Malty. Listy do Indyj wschodnich odprawiane będą ciaśniną Suez przez gońców uzbrojonych, ponieważ Pasza Egiptu ofiarował wszelką w téj mierze uczynić łatwość. Spodziewają się, iż za przybyciem gońca na brzegi morza arabskiego, będzie na niego czekał statek parny „Przedsięwzięcie“ który wypłynął z Bombay z listami dla Anglii, i że ten weźmie owe listy i powróci z niemi do Indyj wschodnich. Wyrachowano, że związek tym sposobem, będzie wymagał połowę czasu, jakiego dotąd na odbycie podróży do Indyj potrzebowano.

Francyja.

W dniu 28. Lutego przede mszą, ces. austryjacki Poseł Hr. Appony, na prywatnem posłuchaniu wręczył Królowi list swojego Monarchy, z uwiadomieniem o zejściu z tego świata Arcy-Xiężnéj Henryki, Małżonki Arcyxięcia Karola.

Gazeta Strasburgska donosi z Paryża z d. 27. Lutego następujące wiadomości o przygotowawczém posiedzeniu Izby Deputowanych w dniu wspomnionym: „Jeszcze nigdy nie było tak liczne posiedzenie Izby Deputowanych. Dawni Ministrowie: P. Martignac, P. Bourdeau, P. St. Cricq i P. Caux, najpierwéj przybyli. Zgromadzenie podzieliło się na sześć sekcyj: na koniec lewéj strony, lewą stronę i środek lewy; na koniec prawéj strony, prawą stronę i prawy środek. P. Martignac usiadł w prawym środku, blizko prawéj strony, a P. Bourdeau w środku lewym, na tém samém miejscu, które był sobie obrał, niżeli był Ministrem. P. Caux i P. St. Cricq stali. Ministrowie zasiedli dwie ławki na przeciwko mownicy. Za temi ławkami usiedli: PP. Arthur Labourdonnaye, l'Aigle i inni, którzy zwykle ministeryjalne miejsca zajmują. Ci, których Gazeta Francyi nazywa odszczepieńcami, t. j.: Związek P. Agiera, tworzy oppozycyją prawego środka. Główni Członkowie różnych stronnictw byli obecni; po lewéj: PP. Kaźmierz i Augustin Perrier, Benjamin Constant, Lameth i inni; po prawéj: PP. Syries de Marinhac, Laboulaye i Conny. Uważano, że P. Duvergier de Hauranne bardzo blizko przysunął się do lewéj strony. — P. Labbey de Pompieres, najstarszy Członek, przewodniczył (jakeśmy donieśli) temu Zgromadzeniu.“

Gazeta Francyi z d. 1. b. m. bez żadnych uwag umieściła bardzo ważne wśród teraźniejszych okoliczności miejsca z mowy, którą P. Royer-Collard miał w d. 12. Lutego 1816 w Izbie Deputowanych: „W dniu, kiedy rząd istnieć będzie tylko przez większość Izby; w dniu, w którym Izba przyjmie *de facto* zasadę, że odrzucić może Ministrów Króla i narzucić mu takich Ministrów, którzyby byli jéj własnymi Ministrami, a nie Ministrami Króla; — w dniu tym nie tylko zginęła nasza konstytucyja, ale nawet nasza Monarchija, owa niepodległa Monarchija, która naszych przodków broniła, a od któréj Francyja otrzymała wszystkę wolność i szczęście. Od tego dnia będziemy mieli rzeczpospolitę.“

PP. Wicehr. Paultre Delacomte, Xiążę Maillé, Xiążę Escars i Xiążę Decazes w kancelaryi Prokuratora królewskiego zanieśli skargę przeciwko P. Saint Clair, autorowi, i P. Barbier, drukarzowi pisma ulotnego, pod nazwiskiem: *Aux Chambres, révélations sur l'assassinat du Duc de Berri.* W têm pisemku mężowie ci honoru obwinieni są, iż byli sprawcami i współuczestnikami zbrodni Louvela. Sprawa ta będzie niebawem wytoczona. PP. Hennequin, Bonnet syn i Dupin starszy, są obrońcami skarzących się. W d. 24. Lut. Kommissarz policyi i kilku ajentów udało się na mocy wyroku sądowego do mieszkania P. St. Clair, gdzie zabrali egzemplarze napisanego przez niego pisemka, dotyczącego się zabicia Xięcia Berri. P. Saint Clair został do Prefektury policyi zaprowadzony i oddany pod ścisły dozór.

P. Barthelemy stawić się miał w d. 1. Marca jako więzień, dla wysiedzenia trzech miesięcy, kary, na którą skazany został jako wydawca dziełka pod nazwiskiem: *Fils de l'homme.*

Gazeta Francyi z d. 2. b. m. pisze: „Dnia wczorajszego mówiono, iż mający należeć do wyprawy algierskiéj Jenerałowie Lejtnanci są: PP. Escars, Berthezene i Loverdo. Ponieważ pewna, iż dotąd nie jest mianowany przez Króla Wódz naczelny, przeto nie wierzymy, iżby mianowanie Jenerałów Lejtnantów było pewném.— Sądzimy, iż równie bezzasadne są wieści rozgłoszone przez Dzienniki o trudnościach, jakie zajść miały przez mianowanie wraz Admirała Duperré i Ministra wojny, gdyby Król osądził za rzecz stósowną poruczyć ostatniemu dowództwo naczelne.“

Według tegoż samego Dziennika następujące pułki przeznaczono do wyprawy algierskiéj: piechoty linijowéj: 3ci, 6ty, 14ty, 15ty, 16ty, 20ty, 21szy, 28my, 30ty, 34ty, 48my, 49ty; piechoty lekkiéj: 2gi, 3ci i 9ty.

Z Toulonu donoszą: „Fregata Cybele, przybywająca z Mahonu, zkąd przywiozła Kontradmirała Hr. de la Bretonniere, byłego dowódzcę blokady algierskiéj, zarzuciła kotwicę w naszéj zatoce. Bryg Endymion przywieść ma 15,000 mat do zawieszania, robionych w portach Francyi północnéj. W Ayde i na innych miejscach pozawierano umowy o dostawę znacznéj ilości solonego mięsa, przeznaczonego dla wojska wyprawy. Równie robią w Toulonie 30,000 flasz drewnianych, ponieważ flasze z blachy rdzewieją i mogłyby być szkodliwe. Obliczono, że okręty linijowe, fregaty i korwety przewieźć mogą 20 do 25,000 piechoty. Potrzeby wojska i konie pociągowe wymagać będą blizko 300 okrętów kupieckich, każdy 200 beczek ciężaru. Nabór majtków idzie z pośpiechem. Codziennie przybywa pewna onych liczba do Toulonu, których natychmiast umieszczają na okręcie służącym za koszary, dopóki nie będą gotowe okręty, które się wyporządzają. — Do młyna w Saint-Chamans posłano rozkaz, aby dostarczył 80,000 kilogramów (przeszło 1,600 cetnarów) prochu, który ma być w ciągu Marca i Kwietnia przystawiony. — Z portów na Oceanie oczekują tu sześć statków parnych do posługi wojska wyprawy, aby co dwa dni przywoziły wiadomości. Na lądzie urządzona będzie stafeta do potwierdzenia doniesień telegraficznych. — Gabara: Ligera, wyjdzie jutro pod żagle. Na niéj znajduje się dwóch Oficerów sztabu jeneralnego, którzy posłani są do naszego Posła w Konstantynopolu Hr. Guilleminot.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: na korzyść JP. Rutkowskiéj *Chłop Panem milijonowym,* czyli: *Dziewica ze świata czarodziejskiego.*

Teatr niemiecki. — Jutro: na korzyść Maryi Angeliki Enders: *Aline, Königinn von Golkonda*, oder: *Lemberg in einem andern Welttheile.* Komische Zauber-Oper in 2 Aufzüg. Na zakończenie: *Sobieski's Tod*, Tableau.

W Niedzielę: Na żądanie, po drugi raz: *Bosko's Zauberkabinet*, oder: *Kasper Thoringer's Reise durch die Luft.* Musikalisch-deklaramatorisches Quodlibet.

(Do tego Nru Gazety dołączony jest Nr. 12. ROZMAITOŚCI.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.